

poprzedni nr M-886/1507

W 115



† Nowak Jan

91-842 Łódź

por. Pom.  
Szczecińsk  
"ODPA"

† Nowak Jan  
ps. "Skrzydło"

M-816/1507 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Nowak Jan  
J:VI-816/1504 Pom.  
poza Pom. Skrzecinek „Odra”

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 2 s. 1-3

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 8 s. 1-8

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne .. —

IV. Korespondencja

1) z Fundacją ..... k. 2 s. 1-2

2) prywatna ..... k. 1 s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 8

VI. Fotografie brak

1/2. Dokumenty dotyczące osoby relatora:  
Nowak Jan

1. Odpis raportu kpt. „Skrydło” z X 1943r.,  
- mpis, kserokopia k. 1 s. 1-2
2. Zawiadzenie Okręgowej Komisji  
Badania Zbrodni Hitlerowskich w  
Koszalinie (l. dz. 56/68) z 10.05. 1980 r. o  
konspiracyjnej działalności Jana Nowaka k. 1 s. 3



tajna organizacja wojskowa pod nazwą "Batalion Odra" grupuje w swych szeregach wyłącznie polskich jeńców wojennych, a więc żołnierzy wyszkolonego, który przeszedł już zresztą próbę bojową i powąchał "prochu".  
W 70% - to podoficerowie z poważnym odsetkiem służby nadterminowej i zawodowej.

Całość liczy w obecnej chwili 420 członków t.j. 140 bojówek po 1 plus 2 zasadniczą komórkę organizacyjną jest "Bojówka".

Bojówka jednej miejscowości /wzgl. kilku miejscowości mniejszych bezpośrednio z sobą sąsiadujących/ - tworzą "Ogniw". Kilka Ogniw tworzy pluton. Trzy plutony - kompanię.

Batalion składa się z: drużyny d-cy batalionu /7 bojówek/  
i czterech kompanii - D, C, B i A. /podano w kol. starszeństwa/

Wtę początkową organizacji stanowi dzień 3. maja 1942, jako dzień zaprzyczenia pierwszych 2 bojówek.

Członkowie zostają przyjmowani do Batalionu po uprzednim złożeniu przysięgi następującej treści: "W imię Trójcy Przenajświętszej przysięgam - życie i wszystkie moje siły swoje oddać sprawie Odrodzenia Ojczyzny, tajemnicę organizacyjnej świątce docinam, rozkazy przełożonych bezwzględnie wykonam - tak mi dopomóż Bóg i Ty Panno Najświętsza - Królowo Polska".

Przysięga jest uzupełnieniem złożonej kiedyś przysięgi wojskowej.

Całość jest zakonspirowana przy uwzględnieniu 3 stopni konspiracji / w zależności od stopnia Detwa. /

Siecią bojówek "Odry" opanowane są całkowicie powiaty: Nowy Szczecin /Neustettin/ i Czuchow /Schlochau/, oraz częściowo pow. Rumelsburg, Köslin-Land i Cbojnice.

Dowódcy:

2. Zast. d-cy Bat. i kwatermistrz	- Twardy
3. Adjutant d-cy Bat.	Organ
4. Lekarz Bat.	Bor
5. Szef Bat.	Grom
D-ca komp. D	Biały
" " C	Jacek
" " B	Przechwa
" " A	Czuch

Stronę ideologiczną i cele oraz ich techn. wykonanie ujęto w:

1. Odezwie i instr. org. z dnia 3. maja 42
2. Rozkazach "Jotem" Nr. Nr. 1 - 9
3. instr. o organiz. i zakresie działania kompanijnych placówek Nr. 2 z dnia 12. lutego 42
4. instrukcja organ. dodatkowa /funkcje kompanijne i plut. z 1.3.42
5. Rozkazy Batalionu Nr. 1 - 7

Procz tego przeprowadzono cały szereg odpraw szkoleniowych. Dla wszystkich członków organizacji /bojowców/ przygotowano opaski organiz. /opaska biało-czerwona z drukowanym napisem czarnym "Bat. Odra" i oznacz. stopnia wojsk./ zdeponowane obecnie u d-ców plutonów, a przeznaczone jako znak rozpoznawczy w chwili rozp. otwartego działania.

Główne wysiłki batal. prowadzone są w kierunku przygotowania mobilizacji elementów polskich w tuc. terenie.

Wskazuję, że na terenie "Odry" pracuje z górą 6000 polskich jeńców wojennych, a to jest więc cel niemałej wagi. W tym samym czasie pracuje co najmniej 8000 jeńców francuskich, a fakt ten zyskuje na znaczeniu tym więcej, że z istniejącą w naszym pobliżu tajną organizacją wojsk. francuską - żyjemy na stopie ścisłej współpracy. Pod zasłogiem naszych bojówek leży również jeden z największych obozów

jeńców wojennych w Niemczech - Stalag II B - w Hammersteinie, obejmującej jeńców polskich, francuskich, belgijskich, rosyjskich, serbskich, a osadników włoskich.

Z istniejącym w terenie obozem oficerów polskich /obóz w Westfalienhof w najbliższej przyszłości łączność zostanie nawiązana. Przygotowania w tym kierunku są poważnie zaawansowane.

Poza tym nawiązaliśmy bieżąco ścisłą łączność z "Gryfem" - t.j. partyzantką polską Borów Tucholskich i jesteśmy w trakcie omawiania warunków i możliwości obustronnej współpracy.

"Gryf" już od dłuższego czasu daje schronienie naszym ludziom, w wypadkach gdy grunt z różn. wzgl. "się pali!"

Nasze krańcowe bojówki zazębiają się z czołowymi placówkami "Gryfa".

Nadmieniam, że w Borach Tucholskich istnieją poza tym: partyzantka niemiecka /dezerterska/ oraz komunistyczna.

Ostatnio wywiad nasz wpadł na trop dwu dalszych tajnych organiz. polskich pracujących w sąsiadującym z nami terenie. /meldunek w tej sprawie przesłany później/

Również wysledzona na miejscu tajna organiz. niemiecka /kontrbitlerska/ jest pod ścisłą obserw. naszego wywiadu.

Posiadamy również drobiazgowe dane o garnizonach niemieckich w Neustettin i Schlochau oraz o kompleksie koszarowym "Gross Born" - punkt rozdzielniczy formacji kierowanych na front.

Teren nasz jest przecięty linią fortyfikac. /podziemne umocnienia betonowe z polem ostrzału na wschod.

Odnośnie uzbrojenia tut. niemieckiej ludności cywilnej i organów partii posiadamy szczegółowe dane. Gęsto rozsiąta w terenie broń maszynowa stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Pracujemy jednak w kierunku zneutralizowania jej w odpowiedniej chwili.

W ostatnich miesiącach było kilka wypadków zrzucenia przez lotnictwo alianckie sprzętu radiotelegr. który niestety we wszystkich wypadkach wpadł w ręce niemieckie.

Na wypadek gdyby istniała możliwość wpięcia na planowość tej akcji podaję oznaczenie geogr. odpowiedniego dla nas terenu: 16° 48' na wsch. od Greenwich i 53° 53' /proszę o szczegółowe wyjaśnienia w tej sprawie/

Prowadzona jest również "czarna lista" przestępców polit. tut. terenu.

Warunki pracy są naogół ciężkie. Przepisy porządkowe dla nas są b. ostre, lecz obchodzą się je różnymi sposobami. Markując każde poruszenie, Polak płaci kary za grę w karty, za tańcówki, za kawalerskie wybiegi itd. "Walczyć Boga że tylko za to/ taką opinię wyrobiliśmy sobie celowo u szarych chlebodawców i opiekunów"

Odczuwamy palący brak: krótkofalówki, maszyny do pisania, map wojskowych tut. terenu oraz broni "na początek"

D-ca Batalionu  
/ - / Skrzydło

Wzajemne mapy polne policzonym "Białym"  
w) 21/1943 r.  
Kierunek na Węgrki ok 60 km (2 dni marzu)  
na Menciham

- prekurator "Białym"
- po 32 50p 24 Bammelberg
- 32 " 25 Bajtka
- 33 " 26 Bajtka
- 33 " 27 Bajtka
- 33 " 28 Bajtka
- 33 " 29 Bajtka
- 33 " 30 Bajtka
- 33 " 31 Bajtka
- 33 " 32 Bajtka
- 33 " 33 Bajtka
- 33 " 34 Bajtka
- 33 " 35 Bajtka
- 33 " 36 Bajtka
- 33 " 37 Bajtka
- 33 " 38 Bajtka
- 33 " 39 Bajtka
- 33 " 40 Bajtka
- 33 " 41 Bajtka
- 33 " 42 Bajtka
- 33 " 43 Bajtka
- 33 " 44 Bajtka
- 33 " 45 Bajtka
- 33 " 46 Bajtka
- 33 " 47 Bajtka
- 33 " 48 Bajtka
- 33 " 49 Bajtka
- 33 " 50 Bajtka
- 33 " 51 Bajtka
- 33 " 52 Bajtka
- 33 " 53 Bajtka
- 33 " 54 Bajtka
- 33 " 55 Bajtka
- 33 " 56 Bajtka
- 33 " 57 Bajtka
- 33 " 58 Bajtka
- 33 " 59 Bajtka
- 33 " 60 Bajtka

Z wyjątkiem opinii  
*[Signature]*  
(Kawaler Mecher)

Obywatel

mgr Jan N O W A K

ul. Tokarskiego 31a, m.3.

91-842 ŁÓDŹ

Z A Ś W I A D C Z E N I E  
=====

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie, zaświadcza, że Ob. Jan NOWAK syn Jana i Rozalii, urodz. 10.IX.1914 w Iwnie wojew. poznańskie był jeńcem obozu Stalag II B Hammerstein w Czarnem po t.zw. zwolnieniu z niewoli w 1940 r. został zatrudniony jako cywilny robotnik przymusowy na gospodarstwie rolnym Oskara Schachta w Biskupicach /niem. nazwa Bischofthum/ woj. koszalińskie /w czasie wojny powiat Szczecinek - Kreis Neustettin/. Na początku września 1944 r. na terenie powiatów szczecińskiego, człuchowskiego, miastecckiego i wrocławskiego funkcjonariusze oddziałów zamiejscowych szczecińskiej placówki gestapo w Szczecinku i Pile przeprowadzili masowe aresztowania wśród polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych pod zarzutem udziału w ruchu oporu. W ramach tej akcji w Biskupicach w dniu 10 września 1944 został aresztowany m.i. wyż.wyn. Obywatel Jan Nowak, który do dnia 10 lutego 1945 był więźniem gestapo, przetrzymywany początkowo w więzieniu w Szczecinku, następnie w więzieniu policyjnym w Pile.

Zaświadczenie powyższe wydaje się na prośbę Ob. Nowaka na podstawie śledztwa S 6/68 w sprawie represji /masowych aresztowań, egzekucji/ gestapo stosowanych jesienią 1944 r. na Pomorzu Zachodnim wobec Polaków podejrzanych o udział w ruchu oporu.



KIEROWNIK  
Biura OKU w Koszalinie

Sędzia dr A. Ziemiński

II. Materiały uzupełniające robaje<sub>3</sub> -  
- Nowak Jan:

1. Jan Nowak, art. *Sto zdradzić, Dobre*,  
Wojskowy Przegląd Historyczny,  
nr 2-3/1983, s. 740-743, mikroop. k. 4 s. 1-4
2. Edward Meller, art. *[w:] Armia Krajowa  
na Pomorzu, Toruń 1952, s. 320-324,  
mikroop. k. 4 s. 5-8*



Dostarczona  
Bronistawa  
Wesołowska - Szotach

Korky i w i

11/11

### CZY KTOŚ ZDRADZIŁ „ODRĘ”?

Książkę Juliusza Pollacka *Jenci polscy w hitlerowskiej niewoli* (Warszawa 1982) należy uznać za pierwsze kompleksowe opracowanie problemu polskich jeńców wojennych w hitlerowskiej niewoli. Zapewne pełną satysfakcją mogą mieć b. jeńcy, oficerowie Wojska Polskiego przebywający w oflagach, gdyż przede wszystkim ich dotyczy omawiana książka. A przecież wśród wziętych do hitlerowskiej niewoli oficerowie stanowili niespełna 1/10 część ogółu polskich jeńców. To też prawie 300-tysięczna<sup>1</sup> rzesza szeregowych i podoficerów przebywających w stalagach ma prawo, po przeczytaniu książki, czuć pewien niedosyt. Dotyczy to również tych oficerów, którzy, zataiwszy stopień oficerski, poszli do stalagów, a następnie do grup roboczych, gdyż tam mogli spodziewać się większej swobody działania w konspiracji antyhitlerowskiej.

Podczas gdy sprawy konspiracji w oflagach Autor opracował szczegółowo i bardzo sumiennie, sprawy ruchu oporu organizowanego poza obozami, przede wszystkim przez b. jeńców ze stalagów, są potraktowane fragmentarycznie i, niestety, nie poparte materiałami źródłowymi. Odnosi się to w szczególności do „Odry”. Pragnę omówić jedynie kilka zasadniczych problemów, co do których nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem Autora:

J. Pollack (s. 83) sugeruje, że „na trop Odry naprowadził gestapo Witold S...”. Ma tu zapewne na myśli Witolda Świętochowskiego, b. sekretarza Gminy Polskiej Sopotie. Przyjął więc bezkrytycznie tezę z 1974 r. głoszona przez Alojzego Męclewskiego<sup>2</sup> i Wojciecha Sulewskiego<sup>3</sup>. Nawiązując do tezy Męclewskiego OKBZH w Gdańsku<sup>4</sup> stwierdza, że „Zwerbowanie Świętochowskiego nastąpiło w następujących okolicznościach: Natychmiast po rozpoczęciu działań wojennych Świętochowski został aresztowany na terenie Sopotu przez gestapo. Gestapo nie wiedziało, że Świętochowski jest agentem Dwójki, aresztowało go jedynie ze względu na to, że był sekretarzem Gminy Polskiej. Po aresztowaniu Świętochowski odczekał został w obozie w Stutthofie, gdzie przebywał do drugiej połowy 1941 r. W międzyczasie, po zajęciu przez wojska niemieckie twierdzy w Modlinie, ze strony odnaleziono zachowane tam akta Dwójki. Akta te zostały przekazane do RSHA. Między innymi zostały tam odnalezione akta Świętochowskiego jako agenta Dwójki. Z akt tych gestapo dowiedziało się, że Świętochowski, będąc jednym z cenniejszych agentów Dwójki, pracował pod bezpośrednim kierownictwem mjr. Zychonik. Przewodził on obserwacje za Löfgarrem, który przed wojną pracował w wywiadzie politycznym Abwehrestelle. Mamelem — urzędnikiem polskiego Komisarzatu Generalnego w Gdańsku, i kapitan. Mamelem był zwerbowany przez Abwehrestelle. Z treści raportów i prowadzonych przez Świętochowskiego rozpracowań gestapo zorientowało się, że Świętochowski jest wykwalifikowanym agentem i wobec tego postanowiono zwerbować go do pracy na rzecz gestapo. Świętochowskiego na terenie obozu w Stutthofie zwerbował Leya, kierownik i komisarzatu gestapo w Gdańsku, wspólnie ze Stenzelom, z którym po zwerbowaniu pozostawał on w kontakcie. Do zwerbowania zważano Świętochowskiego z obozu w grupie innych osób, zwalnianych z powodu choroby lub też za dobre zachowanie i sumienną pracę. Specjalnie wyodrębniono taką grupę do zwolnienia, przy czym oprócz Świętochowskiego wyszło z nią razem kilku innych agentów (akta, w których znajduje się powyższy polecenie jednego z b. funkcjonariuszy gestapo gdańskiego, na razie nie mogą być ujawniane”.

<sup>1</sup> A. Zientarski, *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939—1945*, Koszalin 1979, s. 19.

<sup>2</sup> A. Męclewski, *Neugarten 27*, Warszawa 1974, s. 184—188.

<sup>3</sup> W. Sulewski, *Kryptonim „Odra” — Gestapo na tropie*, „Spojrzenia” nr 3/1974, s. 20.

<sup>4</sup> OKBZH w Gdańsku, sygn. Ko 20/78 z 8.2.1978, pismo w posiadaniu autora.

Wojsk. Inz. Sz. Główny nr 2-3/1983 s. 790



Nie mam podstaw przeczyć, że Świętochowski, działając na rzecz gestapo, nie szukał również śladów „Odry”. Mam jednak podstawy, by twierdzić, że jego starania nie przyniosły żadnego zasadniczego rezultatu. Wiem na pewno, że do końca sierpnia 1944 r. nie było w żadnym z trzech członów Polskiej Armii Podziemnej „Odra” (Batalion „Odra”, POW „Odra” i „Bataliony Odry”) ani jednego aresztowania. Wykonując bowiem ściśle rozkazy dowódcy PAP „Odra”, płk. dypl. W. J. Morawskiego, mimo dokładnie określonego terenu działania Batalionu „Odra”, posiadałem swych rezydentów w następujących miastach: Piła, Szczecinek, Wałcz, Chojnice, Brusy, Czernik, Tuchola, Kościerzyna, Bytów, Złotów, Jastrowie, Miastko, Mirosławiec, Koszalin, Słupsk i Człuchów.<sup>5</sup>

J. Pollack nie wziął pod uwagę niemieckiej wersji wpadnięcia na trop „Odry”. Odnalazł takie dokumenty, prof. Czesław Łuczak<sup>6</sup>. Oto fragment tajnego pisma OKW (Torgau, 21.9.1944 r., nr 4478/44g): „Am 2.9.1944. hat die Geheime Staatspolizei in Neu-Stettin in einem Papierkorb der Molkerei Neustettin Abdrucke von Befehlen entdeckt, die auf eine polnische Geheimorganisation hindeuten. Die Nachforschungen führten zur Verhaftung eines polnischen Zivilarbeiters der Molkerei und aufgrund seiner Aussagen zur Festnahme eines im Kriegsgefangenen-Lazarett des Stalag II B Hammerstein, beschäftigten französischen Sanitäters polnischer Nationalität und eines in diesem Lazarett angelernten kriegsgefangenen Stabsoffiziers des Oflag II D sowie der weiteren Teilnehmer der Organisation, die sämtlich geständig waren. — Festgestellt wurde, dass i. Baldenburg und in Neu-Stettin unter der Bezeichnung Odra je 1. Batl. aus Zivilpolen gebildet war, deren Führerstellen nach für einen bestimmten Kalendertag geplanten Ausbrechen eines Aufstandes im Oflag II D durch dort untergebrachte kriegsgefangene polnische Offiziere besetzt werden sollten. Die beiden Polen im Kriegsgefangenen-Lazarett waren die Mittelsmänner zwischen den kriegsgefangenen polnischen Offizieren im Oflag II D und den Zivilpolen. Ziel war Organisation eines Polenaufstandes unter Führung der aus dem Oflag II D befreiten kriegsgefangenen polnischen Offiziere. Das Losschlagen sollte nach einen zu erwartenden Waffenabwurf feindlicher Flieger erfolgen. Beliebte Treffpunkte von Zivilpolen bzw. polnischen Kriegsgefangenen waren Molkereien, Brennereien und Bahnhöfe.”

Kopia powyższego pisma OKW została przesłana przez kancelarię NSDAP (Führerhauptquartier, den 11.10.1944, nr 333/44g) do wszystkich instancji NSDAP III Rzeszy, a pismo przewodnie podpisał sam Martin Bormann.

Pierwszy (według tych pism) został aresztowany pracujący w mleczarni w Szczecinku Jerzy Kąkol („Bosman”). Na pewno nie był on członkiem „Odry”. Mój emisariusz w Szczecinku obserwował „Bosmana” dość dokładnie. Według jego meldunków J. Kąkol był emisariuszem Delegatury AK w Bydgoszczy.

Płk Morawski wielokrotnie w rozkazach zaznaczał, że „Odra” jest organizacją ściśle wojskową, w związku z czym zabraniał podporządkowywania pododdziałów „Odry” jakiegokolwiek innej organizacji. Mimo takiego stanowiska dowódcy PAP „Odra”, Leon Hamerski („Jotan”) — dowódca POW „Odra”, w pewnym stopniu podporządkował się AK i za pośrednictwem „Bosmana” przysyłał raporty do Delegatury AK w Bydgoszczy. U niego też gestapo znalazło odręczną mapę, na której były podkreślone nazwy miejscowości, w których ma prawo działać wyłącznie Batalion „Odra” jako polska V kolumna na zapleczu Wału Pomorskiego. Mapa ta została odręcznie wykonana w dwóch egzemplarzach i podpisana przez por. „Jotana”, dowódcę POW „Odra”, oraz kpt. „Skrzydło”, dowódcę Batalionu „Odra”. Do tej pory nie wiem, skąd egzemplarz będący w posiadaniu Leona Hamerskiego znalazł się w ręku „Bosmana”. Faktem jest, że mapa ta była pierwszym dowodem rzeczowym, jaki mi okazało gestapo w Szczecinku bezpośrednio po moim aresztowaniu. Przedstawiono mi jeszcze jeden dowód rzeczowy. Było to, podarte na drobniutkie strzępki i skrupulatnie naklejone na kartkę papieru pokwitowanie, jakie wręczyłem emisariuszowi AK na spotkaniu w Jezierniku u Hamerskiego w dowód wręczenia mi prezentu w postaci małego brauninga kal. 6,35.

Kim był zatem Jerzy Kąkol — „Bosman”? Prawdopodobnie nie był on jeńcem wojennym. Jestem w posiadaniu pisma Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, w którym stwierdza się, że „nie posiadamy żadnych danych

<sup>5</sup> Dokładna struktura organizacyjna Batalionu „Odra” — patrz: „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 3/1981, s. 211—219 oraz moja recenzja książki E. Buczaka i T. Gasztołda, *Ruch oporu na Pomorzu Zachodnim w latach 1939—1945*, Koszalin 1980.

<sup>6</sup> Cz. Łuczak, *Położenie polskich robotników przymusowych w Rzeszy 1939—1945*, „Documenta Occupationis” IX, Poznań, 1975.

<sup>7</sup> Pismo nr DP 144.00-1/cHen/ds z 26.8.1979 r., w posiadaniu autora.

dotyczących p. Jerzego Kąkola..." „Bosman” jednak istniał. Na przykład uian Bolesław Szulc, ur. 6.12.1916 r. w Zabiszynie, s. Józefa, jeniec wojenny stalagów II B i II D, nr 9904, b. żołnierz 16 p.uł., w swych wspomnieniach<sup>8</sup> pisze, że „...meldunki oddawał Bosmanowi, który je przyjmował w Szczecinku przy ul. Podwale i Żukowa. Bosman pracował w mleczarni”.

Jerzego Kąkola nie spotkałem, nie byłem z nim konfrontowany, ani w gestapo w Szczecinku, ani też w gestapo w Pile. Nie figuruje również jego nazwisko w fotokopiach wykazów więźniów przywiezionych do obozu koncentracyjnego Mauthausen z datami: 9.10.1944, 7.10.1944, 10.10.1944 oraz 13.10.1944<sup>9</sup>. Również jeden z mych zastępców, Józef Wysocki, który przeżył Mauthausen, nie spotkał w tym obozie Jerzego Kąkola.

Nie ma też powojennych śladów W. Świętochowskiego. Jestem w posiadaniu pisma OKBZG w Gdańsku, w którym stwierdza się, że „...po wojnie Witold Świętochowski był poszukiwany przez nasze organa bezpieczeństwa. Poszukiwania te okazały się bezskuteczne.”<sup>10</sup>

✓ Czyżby Jerzy Kąkol był drugim wcieleniem Witolda Świętochowskiego?

J. Pollack sugeruje, że „Odra” powstała w międzynarodowym szpitalu dla jeńców wojennych w Czarnem (Hammerstein) w stalagu II B. Nieco dalej (s. 82) pisze, że „w maju 1942 r., z rozkazu Komendy Głównej AK, kierownictwo Odry przejął płk Morawski. Od tego czasu sztab organizacji mieścił się w oflagu II D”. Dalej (s. 83): „Celem dalszej rozbudowy organizacji nawiązano kontakt z kpt. Stefanem Adamowskim-Adamowiczem, kierownikiem tajnej organizacji ruchu oporu działającej w rejonie Szczecinka.”

Przede wszystkim nie odpowiada prawdzie twierdzenie, że „z rozkazu Komendy Głównej AK kierownictwo Odry przejął płk Morawski”. Z czyjej inicjatywy i w jakiej kolejności powstawały poszczególne człony PAP „Odra”, podałem już w dwóch moich publikacjach.<sup>11</sup> Natomiast moje powiązania „rodzinne” z osobą płk. dypl. W. J. Morawskiego można znaleźć w pierwszym odcinku mych wspomnień.<sup>12</sup> Inicjatorem założenia PAP „Odra” był, i do czasu aresztowania dowodził nią samodzielnie, płk dypl. W. J. Morawski. Mianowany był jedynie dowódcą konspiracji obozowej. Prawdą jedynie jest, że sztab PAP „Odra” mieścił się w oflagu II D, a dokładniej — najpierw w oflagu II C, a później — II D. Również w oflagu II D mieścił się sztab „Batalionów Odry”. Dowódcą tego członu „Odry” ✓ z nominacji płk. Morawskiego był kapitan zawodowy WP Henryk Kosiński, jeniec nr 218/XII-A, przebywający kolejno w oflagach XII-A, II-D i X-C; ostatni zapis w oflagu II-D pod datą 15.2.1944; wywołony w oflagu X-C w sierpniu 1945 r.<sup>13</sup> Kapitan H. Kosiński, s. Jana, ur. 12.8.1896 r. w Mniszkowie, pow. opoczyński.<sup>14</sup>

Ubolewać należy nad tym, że Autor bezkrytycznie powtarza za W. Sulewskim<sup>15</sup> mit o kapitanie Adamowskim-Adamowiczu. Według dokumentów OKBZH w Koszalinie<sup>16</sup> Stefan Adamowicz urodził się 26.12.1926 r. we Lwowie. Miał zatem w 1939 r. zaledwie 13 lat, a przywieziony na roboty przymusowe w 1942 r., niepełna 16 lat. Skąd zatem stopień kapitana? Stefan Adamowicza znałem osobiście, gdyż od 1942 r. pracował w tej samej wiosce, z tym, że ja u bauera Oskara Schachta, on u Kuchenbäckera. O mnie powyższym pisałem dość obszernie w recenzji do książki E. Buczka i T. Gasztolda pt. *Ruch oporu na Pomorzu Zachodnim*.<sup>17</sup> Stefan Adamowicz jest obecnie oficerem rezerwy ludowego WP. Niestety, mity takie, raz stworzone, pokutują w dalszych publikacjach. I tak np. Jan Ba-

<sup>8</sup> Wspomnienia w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku.

<sup>9</sup> OKBZH w Koszalinie, akta OKKO/s 6/68.

<sup>10</sup> OKBZH — Słupsk, sygn. Ko 27/78 z 19.4.1978 r.

awda o Batalionie „Odra”, „Panorama Północy” nr 41 a k, O działalności konspiracyjnej na Pomorzu Zachodnim,

ptonim „Odra” — Trzy rodowody, „Panorama Północy” sze odcinki nie ukazały się, gdyż wydanie tego tygodnika one).

Genewie nr DP 148.751 z 1.9.1981 r., w posiadaniu autora. 6/K IV/HE z 29.7.1981 r., w posiadaniu autora.

1.k.11.

Kryptonim „Odra” — Batalion kapitana Adamowskiego,

i Materiały” nr 3/1981, s. 215.

11/4  
125

nach w swych wspomnieniach pt. *Nieznani bojownicy cichego frontu*<sup>18</sup> m.in. pisze: „Wiosną 1941 r. z inicjatywy Adamowicza, Humarskiego, Itrycha, Rybaka i Bosmana doszło do historycznego spotkania dowódców wszystkich oddziałów działających na Pomorzu Zachodnim. Spotkanie odbyło się w prywatnym mieszkaniu w Kaliszu Pomorskim przy Altgrabenstrasse. Wziąłem w nim udział. ...Wszystkie oddziały konspiracyjne, dywersyjne i partyzanckie łączą się i przyjmują wspólną nazwę Samodzielnej Grupy Operacyjnej Odra. Jak wspomniałem, także nazwę z tym, że bez dodatku SGO, nosił oddział Adamowicza działający w pow. Szczecinek. Po wyborach sztab SGO Odra przedstawiał się następująco: dowódcą został major Łangowski, pseudonim Janusz, jego zastępcą kapitan Adamowicz... Nadto przyjęto, że siedzibą SGO Odra zostanie Szczecinek... Na zakończenie odbył się skromny partyzancki posiłek”. Tyle pięknej fantazji.

Skąd można było tak „bezkarnie” fantazjować? Płk Morawski został zamordowany. O mnie sędzono to samo, gdyż byłem skazany na karę śmierci (wyroku nie zdążono wykonać, gdyż w piłskim gestapo pracował przedwojenny agent płk Morawskiego, niejaki Rydygier, tłumacz języka polskiego nadworny fryzjer i fotograf gestapo. Tenże Rydygier tak lawirował, że wykonanie wyroku odkładano. A kiedy w lutym 1945 r. pierścień naszych wojsk zamykał się wokół Piły, Rydygier, prowadząc mnie wieczorem do Polizeigenfängis, oddał mnie w ręce patrolu Volksturm, mówiąc im, że „ten Polaczek ucieka przed bolszewikami i należy go zaprowadzić do międzynarodowego obozu pracy przy Krojankerstrasse”. Tam, w tłumie kilku tysięcy Polaków, Włochów, Jugosłowian i Francuzów, zdołałem przetrwać do dnia wyzwolenia Piły 14.2.1945 r.

Natomiast Leon Humerski („Jotan”), dowódca POW „Odra” na wieść o aresztowaniach uciekł z kilku towarzyszami z Jeziornika w Bory Tucholskie (Brusy). Po wojnie wrócił do Jeziornika. Niestety, 29.7.1948 r. utopił się w jeziorze Biel-sko.<sup>19</sup>

Przeżył również obóz kpt. H. Kosiński. Moje poszukiwania nie dały, niestety, dotąd żadnego wyniku (miałby teraz 87 lat).

Jak z powyższego wynika, historia „Odry” nadal oczekuje na cierpliwego w poszukiwaniach historyka. A chyba poszukiwać warto. Przecież „Odra” przede wszystkim przeprowadziła dokładne rozpoznanie umocnień Wału Pomorskiego. Na rozkaz płk. Morawskiego Batalion „Odra” spenetrował wszystkie bunkry od Białego Boru do Mirosławca. Umocnienia te zostały naniesione na dostarczone przez dowódcę PAP „Odra” mapy wojskowe 126. Bublitz, 127. Baldenburg 159. Neustettin, 160. Preuss. Friedland i 191. Deutsch Krone. (Kserokopie takich samych map udostępniło mi Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Koszalinie). Była to ogromna praca. Prosiłem więc dowódcę POW „Odra” Leona Hamerskiego o pomoc. W ten sposób podzieliliśmy całość na dwa odcinki, oddzielny do opracowania przez żołnierzy Batalionu „Odra”, oddzielny dla żołnierzy POW „Odra”. Po wykonaniu całej pracy wykonaliśmy dwa elaboraty — jeden dla Hamerskiego, drugi dla mnie. Mego egzemplarza gestapo nie znalazło, był dobrze ukryty. Natomiast Hamerski swój egzemplarz zabrał, uciekając w Bory Tucholskie. Według oświadczenia brata Hamerskiego elaborat został przez Hamerskiego wręczony oficerom radzieckim spieszącym poprzez Brusy na zachód.

Wykrycie śladów istnienia „Odry” spowodowało popłoch w naczelnym dowództwie OKW oraz w kancelarii NSDAP. Martin Borman w cytowanym już tajnym piśmie sugeruje wszystkim bonzom hitlerowskiej partii, że Polacy w całej Rzeszy szykują się do powstania zbrojnego. Oczywiście, nie mały wpływ na takie nastroje miało co dopiero stłumione powstanie warszawskie. W każdym razie „Odra” wprawiła wodzów Rzeszy w konsternację.

*mgr Jan Nowak („Skrzydło”)*

11/15

1. Zgłaszam postulat bliższego zajęcia się tematem dotychczas nie opracowanym, a dotyczącym Samodzielnego Baonu „Odra”, jaki w latach 1942—1945 działał na terenie Pomorza Zachodniego opierając się na

Polakach zarówno pracujących niewolniczo u bambrów niemieckich, jak i wchodzących w skład obozów jenieckich na terenie powiatów Neu-Stettin (Szczecinek), Schlochau (Człuchów) itd.

Moje dane o „Odrze” opierają się m.in. na treści raportu z lata 1943 r., podpisanego „Dowódca Batalionu [—] „Skrzydło”: kopie tego raportu znajdują się w Archiwum Fundacji. Z końcem 1943 r. uczestniczyłem w nawiązaniu kontaktu wspomnianej Grupy „Odra” z Komendą Główną AK, której przekazałem właśnie ten raport, a następnie zdjęcia Leona Hamerskiego celem identyfikacji przy kontakcie. Do kontaktu doszło ostatecznie z początkiem 1944 r. wobec czego już dalej w kontaktach pomiędzy Baonem „Odra” i KG AK nie uczestniczyłem. Odnośne materiały przekazywałem jeszcze w 1978 r. historykom na Wybrzeżu, p.p. Chrzanowskiemu i Gąsiorowskiemu, a potem — za pośrednictwem Pani Docent Zawackiej — te same materiały dla Archiwum Fundacji AK w Toruniu.

W związku z moim wystąpieniem, któryś z uczestników sesji wywodził, że rozpatrując sprawę działalności konspiracyjnej na terenie Pomorza Zachodniego w czasie okupacji niemieckiej należy mówić jedynie o akcji organizacyjnej szerszej na całym obszarze Ziemi Zachodnich i że sprawa Baonu „Odra”, o jakim wspominałem stanowi jedynie jej fragment. Choć nie zgadzam się z tym, nie zostałem dopuszczony do głosu przez przewodniczącego sesji z braku czasu. Sprawę tę jednak uważam za dyskusyjną. Nie przeczę bowiem, że istniała Organizacja „Odra” w szerokim znaczeniu tego słowa, ale też nie wykluczało to działalności jednej, czy nawet więcej samodzielnych organizacji terenowych, działających — zależnie od warunków lokalnych — jako całkowicie odrębne jednostki. Sprawa ta moim zdaniem wymaga szczegółowego rozpracowania, przy wykorzystaniu zarówno materiałów, na jakie powołał się mój rozmówca, jak i materiałów oryginalnych powołanych przeze mnie, a kwitowanych 27.2.1944 r. przez Komendę Główną AK.

2. Po tej mojej relacji dotyczącej dyskusji na temat „Odra” pozwalam sobie zestawić niektóre fakty, odnoszące się do działalności Baonu „Odra”, jak i moich czynności pośredniczących w jego nawiązywaniu łączności z Komendą Główną AK.

W latach 1942—1944 jeździłem często z Krakowa do Gdyni, najczęściej „najbezpieczniej” przez Berlin, zabezpieczony w doskonale spreparowane dokumenty „pracownika Propaganda Institut Krakau”, zawożąc pieniądze na życie mieszkającym nadal w Gdyni moim dziadkom, P. i M. Wojtaszewskim, którzy utracili na skutek okupacji podstawy utrzymania, po tym jak:

a) ich najstarszy syn Konrad Wojtaszewski, były pracownik polskiej służby kontrwywiadowczej, rozpoznany przez gestapo i aresztowany w X/39, zginął najprawdopodobniej w Piaśnicy;

b) ich drugi syn Maksymilian Wojtaszewski, jeniec obozu w Balden-

11/16

burgu (Biały Bór), pracował niewolniczo u bambra na terenie Pomorza Zachodniego;

c) najmłodszy syn Alfons Wojtaszewski, muzyk, został jako Polak siłą wcielony do wojska niemieckiego w Kiel i w 1944 r. zginął w czasie bombardowania.

U dziadków w Gdyni spotkałem się właśnie z moim wujem Maksymilianem, członkiem Baonu „Odra”, pracującym niewolniczo u bambra koło Baldenburga (Biały Bór), skąd przyjeżdżał do Gdyni na „lewych przeustkach”.

Wiedzieliśmy wiele wzajemnie o sobie, toteż przywoziłem mu zawsze ze sobą sporą porcję prasy podziemnej z Krakowa, a zabierałem od niego ciekawe informacje dotyczące m.in. działań hitlerowskich skierowanych przeciwko polskim niewolnikom. Wziłem też nawet do Krakowa pieniądze od „Odry” przeznaczone jako jej wkład na koszty prasy podziemnej w Krakowie (odbiór tych wpłat kwitowany był w następnej prasie podziemnej, a kolejne egzemplarze jej przekazywane z powrotem dla „Odry”). Nasze spotkania w Gdyni uzgadnialiśmy szyfrem nakładkowym serii F 3.

W czasie jednej z moich wizyt w Gdyni, latem 1943 r., na którą jednocześnie zjechał mój wuj Maksymilian Wojtaszewski (ps. „Biały”), przekazał mi on raport dotyczący Baonu „Odra” podpisany: ps. „Skrzydło” wraz z prośbą tegoż, by umożliwić mu bezpośredni kontakt z Komendą Główną AK. Prośbę tę spełniłem, przesyłając najpierw raport „Odry” Komendzie Głównej AK poprzez moją linię łączności via Inspektorat AK Kraków, a następnie tą samą drogą — zdjęcia identyfikacyjne Leona Hammerskiego i dwóch innych żołnierzy „Odry” dla uzyskania kontaktu z łącznikiem z KG AK. W odpowiedzi otrzymałem 1.3.44 pismo z KG AK treści następującej: „Sprawę Baonu „Odra” przekazaliśmy do odpowiedniego Wydziału Komendzie Gł. Z chwilą otrzymania decyzji prześlemy Wam natychmiast odpowiedź. 27 II 44 „222”.

Jesienią 1944 r. doszły do mnie wiadomości o tym, że wuj mój został aresztowany oraz, że na terenie „Odry” nastąpiły znaczne aresztowania w związku z dekonspiracją licznych jej żołnierzy, jak i jej dowództwa.

3. Komentarz dotyczący założeń działalności Baonu „Odra”. Na temat działalności Baonu „Odra” rozmawiałem kilkakrotnie w czasie wypraw do Gdyni z moim wujem Maksymilianem Wojtaszewskim, ps. „Biały”. Z rozmów tych dowiedziałem się, że na terenie pracy Baonu jego służba wywiadowcza rozpoznała szczegółowo wszystkie jednostki zarówno wojskowe, jak i paramilitarne npla, aż do najmniejszych posterunków włącznie. Rozpoznanem objęte były też gospodarstwa bambrów, na terenie których istniały prowizoryczne składy broni i amunicji, a także zgrupowany był tabor samochodowy, w tym również stacje i składy paliw.

4  
1/7

Większość z tych punktów, najłatwiej dostępnych na wypadek akcji, zaplanowano jako punkty uderzenia metodą zaskoczenia. Na wypadek akcji, na sygnał D-ctwa Baonu poszczególne punkty miały zostać opanowane przez zorganizowane grupy wypadowe, które miały takie zadanie wykonać (m.in. posterunki Schupo, Żandarmerii itp.). Następnie żołnierze tychże grup, wraz ze zdobytą bronią, mieli zostać najkrótszymi drogami przerzuceni do poszczególnych punktów działania Grup Partyzanckich w Borach Tucholskich, celem połączenia się z odnośnymi Grupami (zadania były podzielone dla danych grup).

Według słów „Białego” (o tym jest również mowa w książce Jana Nowaka) D-ctwo Baonu nawiązało już wcześniej stałe kontakty z odnośnymi Grupami Partyzanckimi. Całość akcji planowanej przez Baon obliczona była nie tyle na akcję powstańczą, ile na akcję samoobrony, zmierzającą do ochrony więzionych i strzeżonych przez system hitlerowski niewolników polskich przed grożącą im ewentualną eksterminacją.

W wyniku ustaleń z „Białym” przywiozłem mu jesienią 1943 r. kilka interesujących Baon map sztabowych (1:100.000 pasów 32 i 33, słup 24, 25 i 26), odnoszących się konkretnie do miejsc działania Baonu (Rummelsburg, Bytów, Kościerzyna, Czersk, Chojnice i jeszcze jedna). Odbiór tych map kwitował później kpt. „Skrzydło” lub ktoś z jego rozkazu. W wyjątkowych warunkach lokalnych, we wrogim otoczeniu znajdującym się pod kontrolą gestapo, działalność Baonu była bardzo trudna. Pomimo tego na przestrzeni lat 1942 (wiosna) do 1944 r. stworzony został szeroko rozbudowany system służby wywiadowczej oraz opracowane konkretne plany samoobrony, o jakich wyżej mowa. Efekty tych planów były chyba niewielkie, zwłaszcza ze względu na dodatkową trudność jaką stworzył cofający się front jednostek hitlerowskich w krytycznym okresie 1945 r. Czy i ilu żołnierzy Baonu „Odra” zdołało pomimo tego przedostać się do Borów Tucholskich — nie wiem. Kwestię tę winni wyjaśnić historycy AK opierający się na istniejących materiałach dowodowych, zgromadzonych m.in. przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie.

4. Ocena istniejących materiałów. Jedynym źródłem informacji z jakim spotkałem się w latach ostatnich, a które dotyczą Baonu „Odra”, jest opracowanie Jana Nowaka („Skrzydło”) *Kryptonim Odra*, Wyd. MON. Próbowałem skonfrontować dane przytaczane w tymże opracowaniu z posiadanym oryginałem Raportem kpt. „Skrzydło” z 1943 r. oraz z informacjami uzyskanymi jeszcze od „Białego”. I tu i tam mowa jest o 4 kompaniach Baonu „Odra”. W opracowaniu J. Nowaka występuje także nazwisko Leona Hamerskiego, na które powoływał się „Biały” w rozmowach ze mną.

U J. Nowaka, mowa jest jednak o L. Hamerskim jako d-cy oddzielnej jednostki, być może nawet stanowiącej odłam pierwotnego Baonu „Odra”. Dziwi mnie jednak fakt, iż J. Nowak nie wymienia nigdzie „Bia-

tego" (Maksymiliana Wojtaszewskiego), który w raporcie „Skrzydło” z 1943 r. jest wymieniany jako d-ca Kompanii „D”. Mogły zatem istnieć dwa oddzielne Baony „Odra”, a może nawet były również inne Oddziały „Odra”, *nota bene* zgodnie z sugestią osoby, która na sesji zabierała głos w tych kwestiach, w związku z moją wypowiedzią.

11/8

Dużo sprzeczności i niejasności stwarza zresztą treść książki J. Nowaka, gdy mowa o strukturze organizacyjnej Baonu. I tak, na s. 248 swojej książki, J. Nowak podaje stan osobowy Baonu określając go na 667 żołnierzy, jednak nie podaje na jaki dzień liczba ta miałaby być aktualna. Według kpt. „Skrzydło” (tego oryginalnego z 1943 r.) stan wynosił wtedy 420 ludzi. Czy zatem chodzi o ten sam Oddział. Czy może istniały 2 baony?

Uwagi powyższe przedstawiłem ostatnio pisemnie p. Chrzanowskiemu. Przedstawiam je konsekwentnie również obecnie. Dużo jest jeszcze rzeczy niejasnych. Jeśli p. Jan Nowak żyje, to być może warto by było dotrzeć do niego dla uzyskania wyjaśnień powyższych punktów. Węzłową postacią winna być tutaj również postać Leona Hamerskiego, który — jeśli żyje — mógłby także dużo powiedzieć w powyższym przedmiocie.

Wreszcie jeśli istnieją poza tym jakieś materiały dowodowe odnoszące się do działalności Organizacji „Odra”, tej działającej w szerszym zakresie na Ziemiach Odzyskanych, to może by powstała możliwość skonfrontowania całości danych posiadanych przez ludzi różnych występujących jednostek. Niewykluczone, iż odpowiedzi na wiele pytań można będzie uzyskać od Koszalińskiej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, bądź od podległych jej jednostek terenowych z terenu działalności Baonu „Odra”.

Rozumiejąc, że jest to ciekawe zadanie dla historyka AK, podałem ostatnio p. Chrzanowskiemu tego rodzaju sugestie dla wyjaśnienia istniejących dotąd białych plam. Cennym śladem porównowczym może być także osoba Maksymiliana Wojtaszewskiego (ps. „Biały”), straconego jesienią 1944 r. w Baldenburgu (Białym Borze). Może nazwisko to figuruje w aktach gestapo tamtejszego rejonu? Wobec tego, że chodzi o bliską osobę mojej rodziny, jestem jak najbardziej zainteresowany ewentualnymi informacjami dotyczącymi jego osoby.

Armia Krajowa na Pomorzu, mater.  
z 11 sesji naukowej w Toruniu  
14-15. 11. 1992, pod red. E. Zawadzkiej  
i St. Wojciechowskiego, Toruń 1993.

IV / 1 Korespondencja bieżąca: Fundacja -  
- Nowak Jan

1. List Fundacji do Jana Nowaka z  
dn. 14.12.1995r., mpis, kopia k.1 s. 1
2. List Fundacji do Jana Nowaka z  
dn. 4.04.1996, mpis, kopia k.1 s. 2





TV 1/1/1

Toruń, 14 grudnia 1995 r.

L.dz. 7307/A/95

Sz. Pan  
Jan Nowak ps. "Skrzydło"  
ul. Tokarzewskiego 31a/3  
91-842 Ł O D Z

Szanowny Panie Kapitanie,

zwracam się do Pana w imieniu Fundacji "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu, która zajmuje się gromadzeniem informacji o konspiracji AK-owskiej na Pomorzu. Fundacją kieruje doc. Elżbieta Zawacka, kapitan AK, Cichociemna. Działalność naszej instytucji obejmuje, poza pracą ściśle archiwalną, także aktywność popularyzatorską /wydawnictwa, wystawy, klub historyczny, sesje naukowe i in./. Zależy nam na dokumentowaniu, w miarę możliwości, szeroko rozumianej pomorskiej służby podziemnej. W związku z tym kieruję do Pana uprzejmą prośbę o złożenie do naszych zbiorów relacji o swojej działalności konspiracyjnej. Informacje o Pańskich losach jako d-cy Baonu "ODRA" a także fakt pracy podziemnej na tak trudnym terenie jak Pomorze Zach. są bezcenne i stanowią doskonałe uzupełnienie naszego archiwum, a przede wszystkim wiedzy o losach pomorskiej konspiracji. Nadmienić należy, że Fundacja pracuje nad "Słownikiem konspiracji pomorskiej" - ukazał się już I tom tego wydawnictwa. Zależy nam więc na wszelkich danych, które wzbogacą naszą bazę źródłową.

Serdecznie zapraszamy Pana do współpracy z Fundacją i do podjęcia trudu spisania relacji, - dla ułatwienia pozwalamy sobie przesłać jej schemat.

Z poważaniem  
w imieniu Fundacji  
mgr Jolanta Jakubowska  
dokumentalistka

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Gąsieny 2, tel. 271-88  
87-100 TORUŃ

*książka Jan Nisank -  
Pana Tom.*

*IV/1/2*

Toruń, 04.04.1996 r.

L.dz. 580/A/96

Sz. Pann  
Jan N O W A K  
ul. Tokarzewskiego 31a/3  
91-842 Ł Ó D Ź

Szanowny Panie,

serdecznie dziękujemy za list i za **gęść** informacji o Pańskich losach okupacyjnych. Szkoda, że odmawia Pan złożenia relacji, tym większa, że książka Pana autorstwa o baonie "ODRA" jest nieosiągalna. Prawie całkowity brak informacji o konspiracji na Pomorzu Zachodnim stanowi poważną lukę w naszej wiedzy i w zbiorach archiwum. Być może bliżej zainteresuje Pana temat naszej listopadowej sesji naukowej; czy wiadomo coś o udziale kobiet w baonie "ODRA" /komunikat w załączeniu/. Ciekawie zapowiadają się też najbliższe historyczne spotkania klubowe o wywiadzie na Wybrzeżu i o kolejarzach w konspiracji. /zob. "Biuletyn"/. Może ma Pan jakieś cenne uwagi, wiadomości, którymi zechciałby się podzielić lub zna Pan osoby zainteresowane w/w tematami. Zapraszamy!

Bardzo serdecznie pozdrawiamy. Z poważaniem w imieniu F u n d a c j i

*[Signature]*  
mgr Jolanta Jakubowska  
/dokumentalistka/

IV/2. Korespondencja prywatna rełatora -  
Nowak Jan

1. List Wojciecha Jaruzelskiego do  
Jana Nowaka z 22.03.1988r., mpis, kop. k.1 s.1



Wojciech Jaruzelski

Warszawa, dnia 22 marca 1988 r.

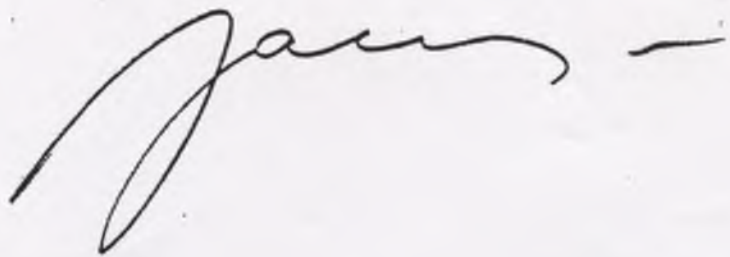
Obywatel Jan NOWAK

ul. Tokarzewskiego 31a m.3

91-842 Łódź

Dziękuję serdecznie za ofiarowany mi egzemplarz Pańskiej książki. Znalazłem na jej kartach godny szacunku wyraz poczucia żołnierskiej powinności służby Ojczyźnie w najtrudniejszych chwilach. Jako Polakowi i żołnierzowi nie są mi obojętne postawy rodaków w latach wojny, bliscy są mi zwłaszcza towarzysze broni. Dlatego ta książka-upominek i opisane w niej Pańskie losy dały mi wiele prawdziwej satysfakcji.

Życzę Panu długich lat życia w zdrowiu. Życzę też wiele pomyślności w życiu rodzinnym.

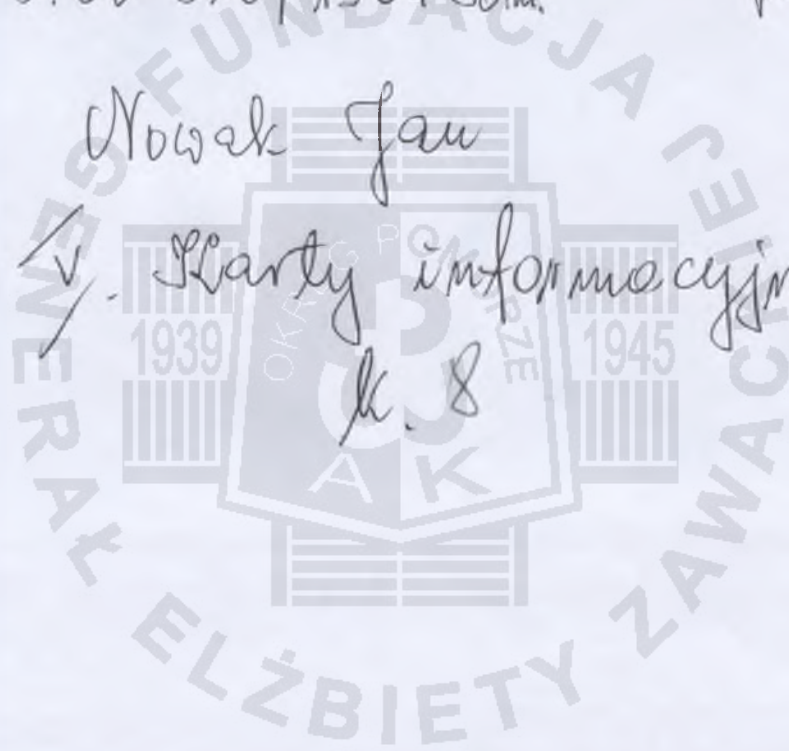


T: M-816/1504 Pom.

poza Pom.

Nowak Jan

1/4. Party informacyjne  
k. 8



M-786/1507

Baon<sup>1</sup> "Odre"

Mownik Jan ps "Smygalo" kpt  
D-ca Baonu "Odre"

2ob. tenie E. Mellere (No)

H.M.M

Strona 2  
"Odra"

Noweli Jan

Ps. "skrytka", dowódca Samochodowego  
Batalionu "Odra", dzieje się w okolicy  
Pomorzany (Szczecinek - Międzybóże -  
Arnszów) wiosną (kolej ?) 1944 r.

Wyd. rel. Feliksa M. Kofarskiego

H.M.M.

ppor. Nowak Jan  
p.s. „Skrytka”

3 Szczecinek  
„Odra”

Z jeńców wojennych zatrudnionych  
poza obozami oflagu II d Goss Barn i  
stalagu II b Gramerstein, a pracujących  
w rejonie Biskupic, Białego Bóru,  
Jesienik zorganizował drugi batalion  
liniowy liczący ok. 365 ludzi;  
od końca 1940r. pod komendą



Leona Hamerskiego ps. "Ziarno",  
"Jotun"; uważa się, że powodem aresztowań  
"Ziarna" i "Jotuna" od IX 1944r. było zeznawanie  
przez Niemców w gazecie "Gryf"  
- leśniczego z Komorowa (NN) z odeszłą do  
"Odry" o potężnym działaniu konspiracyjnym

Komorowski Krzysztof, "Konspiracja  
pomorska 1939-1947", Gdańsk, 1999;  
też "Walka podziemna na Pomorzu  
w latach 1939-1945", wyd. FRPAK,  
t. I, s. 340

18. X 00



Nowak Jan

ps. "Skrzydło"

Dnia 19.04.2000 w dniu  
"Biuletyn" nr 1/2000 z adnotacją  
pocztą z 17.04.2000 r. "adresat  
nie żyje"

19. IV 2000

Nowak Jan  
ps. "Shroyotto"

Grzebiek  
"Odra" 6

Grzebiek komsp. krajki komsp. -  
- hier. Leon Nowak; i inne inf.  
o działalności.

zob. T: W: 683/1476 Pom. 2.1/1;  
Wesołowska Bronisława  
(pode Pom.)

Wz. 1109

++ Nowak Jan  
ps. „Skrzydło” „Odra” ♀

Zmarł 17 IV 2000 r. **Jan Nowak** ps. *Skrzydło*, oficer WP, jeńiec Stalagu II B Hamerstein, którego po zwolnieniu z niewoli w 1940 r. skierowano na roboty przymusowe w niemieckim gospodarstwie w Biskupicach (podczas okupacji pow. Szczecinek). Tam działał w „Odrze” (Polska Armia Podziemna „Odra”), konspiracyjnej organizacji wojskowej polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych działającej na Pomorzu od listopada 1939 r. W końcu 1940 r. utworzył batalion „Odry” liczący około 365 ludzi i został jego dowódcą. Prowadził m.in. rozpoznanie niemieckich umocnień na Wale Pomorskim. Aresztowany 10 XI 1944 r. uszedł przed wykonaniem wyroku śmierci dzięki pomocy zakonspirowanego w piłskim gestapo polskiego agenta. Ostatnio mieszkał w Łodzi.

*Ella Skerska*

„Bimletym” F7P7K nr 2/59/2000

W&T.11103

ppor. Nowak Jan "Odra" 8  
ps. "Skrytka"

Łomg. batalion liniowy, w  
skład którego wchodziły jeńcy  
zatrudnieni w rej. Biskupca,  
Białego Bora i Jeziernik. Badal.  
liczył ok. 365 ludzi. Pod koniec  
1940 dowódstwo przejął Leon  
Flamerski warte!

Chramowski B., Gąsionowski B.,  
Steyer H., Polska Podręczna  
na Pomorze Gdańskie 2005,  
s. 400

M. Tr. 15

ELŻBIETY ZAWACKI

Nowak Jan

